

Prezydent Chin wzywa do gotowości bojowej

7 grudnia 2011

Prezydent Chin Hu Jintao wezwał chińską marynarkę wojenną do zachowania gotowości bojowej i przyśpieszenia modernizacji. Pentagon zareagował wezwaniem Pekinu do zwiększenia „przejrzystości” programów militarnych Chin.

Prezydent zaapelował do marynarki, by „prowadziła intensywne przygotowania do akcji bojowej”, aby „chronić bezpieczeństwo narodowe i światowy pokój”.

Morskie ambicje terytorialne Chin budzą niepokój ich sąsiadów i USA – pisze AFP.

Hu Jintao wystąpił z apelem do marynarki w obecności swego prawdopodobnego następcy, wiceprezydenta Xi Jinpinga i w gronie przedstawicieli wpływowej centralnej komisji wojskowej, która sprawuje zwierzchnictwo nad armią ChRL. Prezydent jest jej przewodniczącym, a Jinping – jej numerem dwa.

We wtorek wieczorem jeden z rzeczników Pentagonu George Little skomentował na konferencji prasowej apel prezydenta Chin, mówiąc, że kraj ten „ma prawo” do wzmocnienia swej gotowości bojowej. Jednak podkreślił, że USA wielokrotnie wzywały Pekin, aby w kwestiach militarnych działał w sposób „przejrzysty”.

W stosunkach dwóch największych potęg Pacyfiku przejrzystość jest konieczna i stanowi „część przyjaznych relacji, które staramy się zbudować z armią Chin” – powiedział Little.

AFP zwraca uwagę, że podwyższenie gotowości bojowej i modernizacja chińskiej armii ma nastąpić po serii wizyt najwyższej rangi amerykańskich polityków w Azji, poczynając od prezydenta Baracka Obamy, po którym pojechał tam minister obrony USA Leon Panetta i sekretarz stanu Hillary Clinton.

Każdy polityk podkreślał podczas swych wizyt fundamentalne znaczenie strefy Azja-Pacyfik dla amerykańskiej strategii.

Według innego źródła z Pentagonu, cytowanego przez AFP, Chiny „w sposób oczywisty rozwijają swoje możliwości bojowe na wodzie i w powietrzu, mając na względzie amerykańską marynarkę wojenną”.

Siły zbrojne ChRL to największa armia świata, lecz wciąż przede wszystkim są to siły naziemne. Rola chińskiej marynarki rośnie jednak, w miarę jak Pekin coraz bardziej chce bronić swych ambicji terytorialnych na morzach – wyjaśnia francuska agencja.

Pod koniec listopada marynarka Chin przeprowadziła ćwiczenia na „zachodnim Pacyfiku” i zaprezentowała swój pierwszy lotniskowiec. Manewry takie Chiny organizują regularnie, ale AFP przypomina, że tym razem zbiegło się to w czasie rosnącymi napięciami w regionie.

Na Morzu Południowochińskim ścierają się roszczenia terytorialne Chin i innych krajów regionu: Wietnam, Filipiny, Tajwan, Malezja i Brunei domagają się praw do – co najmniej – części morza, a napięcia między rywalami okazjonalnie przeradzają się w morskie starcia.

Morze Południowochińskie jest ważnym szlakiem handlowym, przez który przepływają rocznie wartości 5 bilionów dolarów towarów. Morze jest też bogate w złoża ropy, minerałów i obfite łowiska ryb. Pekin coraz bardziej asertywnie domaga się kontroli nad spornymi wodami.

Wolę umocnienia obecności USA w regionie zmanifestował w listopadzie prezydent Obama, gdy podpisał z australijską premier Julią Gillard porozumienie w sprawie zwiększenia obecności wojskowej USA w Australii.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: PAP

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)